BIZNES RAPORT

GAZETA FINANSOWA
7 – 13 kwietnia 2017 r.

INWESTOR GF

Wpływ sytuacji politycznej w Europie na ocenę ryzyka inwestycyjnego

W lutym obchodziliśmy 8. rocznicę rozpoczęcia hossy. Patrząc na ten okres, nie sposób nie zauważyć, że naznaczony był on niemalże ciągłym politycznym kryzysem, począwszy od roku 2011, kiedy na światło wyszła skala greckiego zadłużenia, a rynki rozpoczęły trwającą z niewielkimi przerwami do dziś grę na „rozpad euro".

Andrzej **Domański**

członek zarządu EQUES Investment TFI

Zarządzający funduszami zmuszeni zostali do odbycia przyspieszonej edukacji z rozkładu sił w greckim parlamencie i do poznawania frakcji w ramach greckiej Syrizy. Indeksy giełdowe dynamicznie reagowały na kolejne informacje dotyczące przepychanek rządu z Aten z Międzynarodowym Funduszem Walutowym oraz na wyniki pamiętnego głosowania nad poparciem planu restrukturyzacji w greckim parlamencie.

Wzrost politycznego ryzyka

Kolejne lata stały pod znakiem m.in. ratowania Cypru, w którym obserwowaliśmy pierwszy od wielu lat w Europie run na banki, oraz rosnącego poparcia dla partii populistycznych we Włoszech i Hiszpanii. Wywindowały one rentowności 10-letnich obligacji państw południa Europy do poziomu 7 proc. (wobec 1,6-2,3 proc. dzisiaj). Z potężnym wzrostem politycznego ryzyka mieliśmy do czynienia także w marcu 2014 roku po aneksji Krymu. Inwestorzy w panice sprzedawali akcje m.in. polskich małych i średnich spółek tylko po to, by zaledwie 2 miesiące później zobaczyć je na poziomach wyższych, niż w przeddzień rosyjskiej agresji. Wciąż niezakończony konflikt na Ukrainie jeszcze przez wiele miesięcy przykuwał uwagę rynków, szczególnie po zestrzeleniu samolotu pasażerskiego oraz obłożeniu Rosji sankcjami. Serwisy informacyjne liczyły, ile godzin zabierze rosyjskim czołgom dotarcie na przedpola Kijowa, a słowo wojna odmieniane było przez wszystkie przypadki. Na tym tle szkockie referendum niepodległościowe naturalnie nie mogło na inwestorach zrobić większego wrażenia.

Bezprecedensowa trwoga

Jednak prawdziwej kulminacji politycznych napięć mieliśmy doświadczyć w roku 2016. Przez wiele miesięcy bagatelizowane ryzyko Brexit-u uderzyło w rynki z całą mocą w piątkowy poranek 24 czerwca. Niespodziewana i szokująca decyzja Brytyjczyków doprowadziła do największych dziennych spadków od wielu lat. Kursy banków w zachodniej Europie spadały po 15-20 proc. Popularne w trakcie tamtych pamiętnych czerwcowych dni było wieszczenie końca Europy oraz natychmiastowego demontażu strefy euro. Gazety prześcigały się w publikowaniu sondaży, pokazujących malejące poparcie dla Unii Europejskiej i strefy euro. Trwoga, jaka przeszła przez rynki, była bezprecedensowa i udzieliła się również wyżej podpisanemu. Może dlatego reakcja na zwycięstwo Donalda Trumpa była już mocno ograniczona. Inwestorzy pamiętali, że rynki szybko otrząsnęły się z szoku po Brexicie. Zamiast zwracać uwagę na retorykę Trumpa rynki postanowiły zagrać na jego wyborcze obietnice. Te z punktu widzenia inwestorów są obiecujące: cięcie podatków, deregulacja gospodarki, zwiększenie wydatków na infrastrukturę. Czas pokaże, ile spośród nich zostanie zrealizowane.

Poprawa sytuacji

Warto również zwrócić uwagę, że wbrew obiegowej opinii sytuacja polityczna w Europie ulega… poprawie. W Holandii partia Geerta Wildersa doznała sromotnej porażki w niedawnych wyborach parlamentarnych, mocne poparcie otrzymali natomiast Zieloni.

We Francji rośnie poparcie dla euroentuzjasty Macrona, a notowania liderki Frontu Narodowego pani Le Pen stanęły w miejscu. Oczywiście pojawia się argument, że sondaże nieraz zawiodły inwestorów, ale de facto jest on oparty na przykładzie Brexitu. W Stanach Zjednoczonych pani Clinton, zgodnie z sondażami, otrzymała zdecydowanie więcej głosów od Trumpa… niestety nie w tych stanach, w których potrzeba.

W Niemczech sytuacja wygląda również dobrze. Poparcie dla skrajnie prawicowej Alternative fur Deutschland spada, a w ostatnich wyborach w kraju Saary pewne zwycięstwo odnieśli chadecy. Nawet potencjalne zwycięstwo SPD w wyborach powszechnych trudno będzie uznać za dramatyczny cios dla rynków, skoro na jej czele stoi proeuropejski i pragmatyczny Schulz.

Analiza najważniejszego

Rynki w ostatnich miesiącach wróciły do analizy tego, co najważniejsze, czyli prognozowania zysków spółek. Na tym froncie sytuacja wygląda bardzo dobrze. W Stanach Zjednoczonych analitycy oczekują, że nadchodzący sezon publikacji wyników kwartalnych przyniesie poprawę zysków o niebagatelne 10 proc. To najwyższa dynamika od 2011 roku. Szybko mają rosnąć także przychody, bo aż o 7 proc. Również w Europie i Japonii dynamika wyników spółek wyraźnie przyspiesza. Minione lata nauczyły inwestorów, że sprzedawanie w emocjach, pod wpływem krzykliwych nagłówków w dłuższym horyzoncie nie popłaca. Nie oznacza to naturalnie, że nie warto uważnie wsłuchiwać się w nastroje rynkowe i śledzić sondaży politycznych. Należy jednak pamiętać, że w długim horyzoncie to wyceny spółek, ich dynamika oraz płacone dywidendy stanowią prawdziwe źródło wyniku w zarządzaniu portfelem na giełdzie.

GAZETA FINANSOWA
7 – 13 kwietnia 2017 r.

ZESTAWIENIE OFERTY KONT MAKLERSKICH

Czy łatwo jest wybrać rachunek inwestycyjny? Zapewne nie, co przedstawiamy w naszym zestawieniu – na jego podstawie możecie wyciągnąć Państwo wnioski – czym różnią się oferty poszczególnych domów maklerskich i banków? Jak różnią się ceny poszczególnych elementów i kto co ma w swojej ofercie? Zapraszamy do analizy.

						Prowizje od zleceń						
Spółka	nazwa rachunku	Opłata za otwarcie konta	Miesięczna opłata za prowadzenie rachunku	Przelew wewnętrzny na powiązany rachunek osobisty	Przelew (internetowy) do innego banku	Akcje	Obligacje	Kontrakty terminowe na indeksy i obligacje skarbowe	Kontrakty terminowe na waluty	Kontrakty terminowe na akcje	Obrót opcjami	Dostęp do notowań online Pełny zestaw ofert
Alior Bank	Rachunek Inwestor Standard	0,00 zł	0,00 zł	0,00 zł	0,00 zł	do 300 000 zł – 0,38 proc. min. 3 zł, – od 300 000 do 1 000 000 zł – 0,34 proc. min. 3 zł, – powyżej 1 000 000 zł – 0,29 proc. min. 3 zł	0,19 proc. min. 3 zł	- od 1 do 200 sztuk – 9 zł od kontraktu, - od 200 sztuk – 7 zł od kontraktu	0,50 zł	3,00 zł	2 proc. wartości transakcji min. 2 zł max. 9 zł od jednej opcji	174,05 zł
BGŻ BNP Paribas	Rachunek Maklerski	0,00 zł	Raz na kwartał (na początku kwartału) bank pobiera opłatę za aktywację rachunku w kwocie 15 zł	0,00 zł	5,00 zł	- do 100 000 zł – 0,35 proc. min. 5 zł, – od 100 000 do 200 000 zł – 0,34 proc. min. 5 zł, – od 100 000 do 200 000 zł – 0,34 proc. min. 5 zł, – od 200 000 do 300 000 zł – 0,33 proc. min. 5 zł, – od 300 000 do 500 000 zł – 0,32 proc. min. 5 zł, – od 500 000 do 700 000 zł – 0,31 proc. min. 5 zł, – od 700 000 do 1 mln zł – 0,3 proc. min. 5 zł, – powyżej 1 mln zł – 0,25 proc. min. 5 zł, Możliwość negocjacji prowizji dla obrotów od 50 tys. zł	0,2 proc. min. 4 zł	- od 1 do 200 sztuk – 8 zł od kontraktu, - od 200 sztuk – 7 zł od kontraktu	- od 1 do 200 sztuk – 8 zł od kontraktu, - od 200 sztuk – 7 zł od kontraktu	3,00 zł	2 proc. wartości transakcji min. 2 zł max. 9 zł od jednej opcji	174,00 zł
Dom Maklerski BOŚ	Rachunek Inwestycyjny	0,00 zł	0,00 zł	0,00 zł	od 500 zł – bezpłatnie, do 500 zł – 1 zł	0,38 proc. min. 5 zł	0,19 proc. min. 5 zł	9,90 zł – indeksy, 5 zł – obligacje, 8,5 zł od obrotu 10 szt. m-cznie	0,20 zł – promocja, 0,99 zł – cena standardowa	3,00 zł	2 proc. wartości premii, nie mniej niż 1,50 zł i nie więcej niż 9,90 zł za jedną opcję	bezpłatnie gdy obroty osiągną 50 000 zł lub 50 kontraktów lub 100 opcji, w przeciwnym razie 95 zł – Pakiet Zielony5
Centralny Dom Maklerski	Rachunek Inwestycyjny	0,00 zł	0 zł do końca 2016 r. dla rachunków zakładanych przez Internet, standardowo – 60 zł rocznie (opłata pobierana z góry, 30 zł dla rachunków otwieranych w drugim półroczu)	0,00 zł	1,00 zł	- do 30 000 zł – 0,375 proc. min. 5,90 zł, – od 30 000 do 100 000 zł – 0,37 proc. min. 5,90 zł, – od 100 000 do 300 000 zł – 0,36 proc. min. 5,90 zł, – od 300 000 do 1 000 000 zł – 0,35 proc. min. 5,90 zł, – od 1 000 000 do 3 000 000 zł – 0,29 proc. min. 5,90 zł, – od 3 000 000 – 0,25 proc. min. 5,90 zł	0,1 proc. min. 5,90 zł	- od 1 do 100 sztuk – 9,90 zł od kontraktu, – od 100 do 300 sztuk – 8,90 zł od kontraktu, – powyżej 300 szt – 7,90 zł od kontraktu	0,30 zł	2,90 zł	2 proc. wartości transakcji min. 2 zł max. 9 zł od jednej opcji	174,00 zł
Deutsche Bank	db Makler	0,00 zł	0,00 zł	0,00 zł	5 zł (telefonicznie lub osobiście)	0,19 proc. min. 1,90 zł	0,14 proc. min. 1,90 zł	8,00 zł	0,30 zł	3,00 zł	2 proc. wartości transakcji min. 2 zł max. 9 zł od jednej opcji	174,00 zł
Dom Maklerski BZ WBK	Rachunek Inwestycyjny Standard	0,00 zł	0 zł miesięcznie – jeśli w poprzednim miesiącu dokonano przynajmniej 1 transakcji, W przeciwnym wypadku: 6 zł miesięcznie – klienci posiadający dostęp do systemu internetowego 0 zł – pozostali klienci	0,00 zł	0,50 zł	0,39 proc. min. 5 zł	0,19 proc. min. 5 zł	9 zł – indeksy, 5 zł obligacje	0,30 zł	3,00 zł	2 proc. premii min. 1,50 zł maks. 9 zł za jedną opcję	175,00 zł
ING Bank	Konto Maklerskie Elastyczne	0,00 zł	0,00 zł	0,00 zł	0,00 zł	0,3 proc. min. 3 zł	0,3 proc. min. 3 zł	9,00 zł	0,50 zł	3,00 zł	2,5 proc. wartości transakcji min. 1,5 zł max. 12 zł od jednej opcji	niedostępne
mBank	eMakler	0,00 zł	0,00 zł (jeśli w ciągu 12 miesięcy na rachunku nie zostanie dokonana żadna transakcja, dom maklerski pobierze opłatę w wysokości 30 zł)	0,00 zł	5,00 zł	0,39 proc. min. 3 zł	0,19 proc. min. 3 zł	9 zł – kontrakty na WIG20, 2,90 zł – kontrakty na obligacje	2,90 zł	2,90 zł	2 proc. wartości transakcji min. 2 zł max. 9 zł od jednej opcji	niedostępne
PKO Dom Maklerski	Rachunek inwestycyjny	0,00 zł	otwarty w I półroczu z udostępnionym przez Dom Maklerski PKO Banku Polskiego systemem internetowym 55 zł (bez udostępnionego 60 zł), otwarty w II półroczu z udostępnionym przez Dom Maklerski PKO Banku Polskiego systemem internetowym 30 zł (bez udostępnionego 35 zł)	0,00 zł	0,00 zł w promocji, 3,00 zł standardowo	0,39 proc. min. 5 zł	0,20 proc. min. 5 zł	8,50 zł	0,85 zł – w promocji, 8,50 zł – standardowo	2,00 zł w promocji, 8,50 zł standardowo	2 proc. wartości transakcji min. 1,50 zł max. 8,50 zł od jednej opcji	174,00 zł
Raiffeisen Brokers	Rachunek Inwestycyjny	0,00 zł	0,00 zł	0,00 zł	0,00 zł	0,38 proc. min. 4 zł	0,19 proc. min. 4 zł	indeksy – 8 zł, obligacje – 3 zł	0,50 zł	3,00 zł	1,8 proc. wartości transakcji min. 2 zł max. 9 zł od jednej opcji	175,00 zł

BIZNES RAPORT

GAZETA FINANSOWA
7 – 13 kwietnia 2017 r.

DUŻE SZANSE NA WZROSTY

Dlaczego rynek surowców jest w tej chwili perspektywiczny? Rynek towarowy jest najbardziej obiecującym segmentem inwestycyjnym w okresach, kiedy światowa gospodarka wchodzi w fazę ekspansji gospodarczej w cyklu koniunkturalnym. Jest to czas, w którym coraz lepsza sytuacja makroekonomiczna zwiększa popyt na produkty, powodując jednocześnie wzrost zapotrzebowania na surowce.

Szymon **Juszczyk**

zarządzający portfelami
RDM Wealth Management

Za szybko rosnącym popytem nie nadąża podaż, dzięki czemu wartość instrumentów opartych o rynek towarowy zyskuje na wartości. Jak pokazują zaś dane makroekonomiczne, z dużym przekonaniem możemy stwierdzić, że światowa gospodarka znajduje się obecnie właśnie w tej fazie, o czym świadczą: powolny wzrost stóp procentowych, rosnąca dynamika PKB w największych gospodarkach świata, a także coraz wyższy poziom inflacji.

Makroekonomia to jednak nie wszystko. Dla zdecydowanej większości instrumentów rynku towarowego walutą bazową jest amerykański dolar, którego wartość jest odwrotnie skorelowana z cenami surowców. M.in. to było jedną z przyczyn, z powodu której rynek surowcowy przez ostatnie kilka lat przeżywał ciężkie chwile. Ale to już historia. Amerykańska waluta właściwie od kilku miesięcy przestała zyskiwać na wartości, a informacje o perspektywach polityki monetarnej w Stanach Zjednoczonych sugerują, że szanse na dalszy wzrost notowań „zielonego" są coraz mniejsze. I to drugi z argumentów, który przemawia w tej chwili za ulokowaniem, przynajmniej części kapitału na rynku towarowym. Ale czy wyceny wszystkich surowców będą rosły? Raczej nie, ale poniżej przedstawiamy kilka ciekawych propozycji.

Złoto – przede wszystkim zabezpieczenie przed inflacją

„Żółty kruszec" uważany jest za naturalne zabezpieczenie przed inflacją, dlatego też, gdy w gospodarce ceny rosną, pojawia się dodatkowy popyt na złoto. Uwzględniając fakt, iż z dużym prawdopodobieństwem znajdujemy w fazie ekspansji, presja inflacyjna będzie w gospodarce coraz silniejsza. Po drugie, czynnikiem zwiększającym atrakcyjność tego metalu jest perspektywa stabilnej lub słabnącej amerykańskiej waluty, której wartość jest odwrotnie skorelowana do ceny surowca. I wreszcie, ryzyko polityczne. Z jednej strony to sposób prowadzenia polityki przez Donalda Trumpa i jego bardzo duża nieprzewidywalność, a z drugiej wybory na kontynencie europejskim. Ryzyko polityczne jest zawsze elementem zwiększającym niepewność na rynkach, a w takiej sytuacji właśnie złoto okazuje się być safe heaven.

Pallad – towar deficytowy

Innym metalem szlachetnym, który ma szansę na zwyżki jest pallad. Używa się go przede wszystkim w przemyśle samochodowym, do produkcji katalizatorów spalin w silnikach benzynowych. Sektor automotive pokrywa ponad 70 proc. globalnego popytu i to on ma największy, popytowy wpływ na ceny. Z drugiej zaś strony produkcja palladu jest mocno skoncentrowana. Prawie 75 proc. rocznego wydobycia pochodzi z Rosji i RPA. Istotny jest również udział surowca pozyskiwanego z recyklingu.

Biorąc pod uwagę ryzyko polityczne w Rosji i RPA, rosnącą produkcję samochodów na świecie idącą w parze z poprawiającą się koniunkturą, zmieniającą się strukturę kupowanych w Europie samochodów na korzyść silników benzynowych oraz pogłębiający się deficyt produkcji (prognozuje się, że w tym roku będzie to 1,2 mln uncji), są duże szanse na kontynuację trendu wzrostowego wartości tego metalu.

Kawa – pierwszy import do Brazylii?

Analiza rynku surowcowego w obrębie segmentu rolnego jest o tyle trudnym zadaniem, że zbiory często uzależnione są od, w istocie mało przewidywalnych, warunków pogodowych. W przypadku kawy to właśnie warunki pogodowe są szansą na wzrost wycen arabiki i robusty. Z uwagi na suszę trwającą już drugi rok w regionie Espirito Santo w Brazylii, globalna produkcja tańszej odmiany spadła o prawie 11 proc. (ponad 400 ton) i w samej Brazylii znalazła się na poziomie z 2004 roku. Skalę problemu obrazuje fakt, iż minister rolnictwa poprosił premiera o zezwolenie na import robusty (pierwszy import kawy w historii) z Wietnamu z zerową stawką cła, na co zresztą nie uzyskał zgody. Import miał pokryć wewnętrzne zapotrzebowanie przemysłu kaw instant.

Spadek produkcji spowodował, że w minionym roku na rynku kawy pojawił się deficyt na poziomie około 240 ton. Biorąc pod uwagę szacunki dotyczące wzrostu spożycia kawy w nadchodzącym roku i perspektywy dalszego spadku produkcji robusty, jest duża szansa, że zarówno wyceny robusty, jak i arabiki będą rosły.

Nutka niepewności

Należy pamiętać, że nie można z góry zakładać za pewnik, że sytuacja gospodarcza w dalszym ciągu będzie się poprawiać. I chociaż są na to duże szanse, należy być czujnym i reagować w miarę pojawiania się nowych informacji. Tym niemniej wydaje się, że w grupie rynków surowcowych jest kilka ciekawych propozycji, które z fundamentalnego punktu widzenia mają bardzo duże szanse na wzrosty.

RYNEK SUROWCÓW – co da nam zarobić w 2017 roku

2017 rok na rynkach surowcowych rozpoczął się interesująco pod kątem fundamentalnym, jednak pierwszy kwartał był na wielu rynkach okresem męczących konsolidacji. Tak było w przypadku cen ropy naftowej, które w dwóch pierwszych miesiącach bieżącego roku poruszały się w ruchu bocznym, by dopiero w marcu mocniej spaść. Podobnie było z notowaniami miedzi, które co prawda zakończyły pierwszy kwartał na plusie, jednak relatywnie niewielkim, zwłaszcza w kontekście problemów z podażą tego surowca, wynikających ze strajków w kopalniach Escondida i Cerro Verde, a także z zastoju w wydobyciu i eksporcie miedzi z Indonezji.

Dorota **Sierakowska**

analityk surowcowy DM BOŚ

Ropa naftowa i miedź to jedne z najciekawszych surowców dla inwestorów, jednak w bieżącym roku ich notowaniom może brakować wyraźnego kierunku.

Warunki

W przypadku ropy naftowej wynika to z dwóch dużych sił jednocześnie wpływających na ceny tego surowca. Z jednej strony, wzrostom notowań ropy naftowej sprzyja ograniczanie produkcji w krajach OPEC, wynikające z porozumienia z listopada ub.r. (które może być przedłużone na drugą połowę bieżącego roku). Z drugiej strony, ceny ropy spycha w dół perspektywa dalszego wzrostu wydobycia ropy naftowej w Stanach Zjednoczonych i rosnącego eksportu „czarnego złota" z tego kraju. Z kolei w przypadku cen miedzi sytuacja techniczna sprzyja dalszym wzrostom cen, jednak sytuacja fundamentalna nie jest już tak klarowna. Co prawda pojawiły się problemy z wydobyciem miedzi we wspomnianych wyżej kopalniach, jednak jednocześnie wyraźnie wzrosła ilość miedzi pozyskiwanej z recyklingu, która hamowała zwyżkę cen tego surowca.

Prawdopodobnie przełomowy rok

Wyraźniejszych trendów inwestorzy mogą spodziewać się na rynkach metali szlachetnych. Pierwszy kwartał był dla cen złota czy srebra bardzo udany – po wcześniejszych kilkumiesięcznych zniżkach ceny obu tych metali wyraźnie odbiły w górę, czego przyczyną było osłabianie się amerykańskiego dolara w ostatnim kwartale. Jednak możliwe, że korekta spadkowa na USD dobiegła końca – a jeśli notowania tej waluty powrócą do trendu wzrostowego, to wtedy na rynkach złota i srebra można oczekiwać powrotu do trendu spadkowego. Jeśli tak się stanie, to bieżący rok prawdopodobnie będzie na tym rynku przełomowy: może on wyznaczyć koniec długoterminowych spadków i początek nowej fali kilkuletnich wzrostów cen metali szlachetnych.

Nie ignorować rynków towarów rolnych

Inwestorzy na rynkach towarowych nie powinni także ignorować ciekawych i wszechstronnych rynków towarów rolnych. Notowania zbóż w minionym roku oraz na początku bieżącego roku poruszały się na niskich poziomach, dyskontując liczne informacje o ich dużej podaży. Jednak te komunikaty są już uwzględnione w cenach, a spadek cen zbóż skłonił wielu farmerów do ograniczania areału ich zasiewów, co może być prognostykiem większego optymizmu na tych rynkach i powrotu do zwyżek w kolejnych miesiącach. Odreagowanie wzrostowe może mieć miejsce także na rynku kakao, gdyż informacje o dużej produkcji tego surowca zostały już w zasadzie zdyskontowane przez inwestorów poprzez dramatyczny spadek cen tego surowca w drugiej połowie ub.r.

GAZETA FINANSOWA
7 – 13 kwietnia 2017 r.

BIZNES RAPORT

Ci, którzy inwestują w akcje lepiej jedzą, ci, którzy inwestują w obligacje, lepiej śpią

Rynki finansowe dają wiele możliwości inwestycyjnych, jednak charakteryzują się one różnymi profilami oczekiwanych zysków oraz ryzyka. Obok możliwości inwestycji w akcje, czy obligacje mamy też dostęp do bardziej skomplikowanych rynków jak surowce, waluty, stopy procentowe, włączając w to również instrumenty pochodne. A zasada jest prosta – im wyższy oczekiwany zysk z inwestycji tym większe ryzyko (niepewność) związane z jego uzyskaniem.

Dariusz **Tenderenda**

członek zarządu
Domu Maklerskiego Navigator

Ryzyko jest pochodną oczekiwanej stopy zwrotu z inwestycji i proporcjonalnie z nią rośnie. Ryzyko rośnie również wraz z wydłużaniem się okresu inwestycji. Kolejnym czynnikiem wpływającym na ryzyko jest płynność inwestycji, czyli np. szybkiego jej zamknięcia w dogodnym dla inwestora momencie. Na poziom ryzyka wpływa również lewarowanie inwestycji długiem – im większy dług tym wyższa oczekiwana stopa zwrotu, ale również i większe ryzyko poniesienia straty (w przypadku gdy inwestycja okaże się nietrafiona). Tożsame do lewarowania się długiem jest również inwestowanie w instrumenty pochodne, gdzie dźwignia finansowa może w krótkim okresie czasu wygenerować ponadprzeciętne zyski, ale również może doprowadzić do poniesienia straty istotnie przekraczającej zainwestowany kapitał początkowy. Idąc od inwestycji o najniższym poziomie ryzyka do tych bardziej ryzykownych, zaczynalibyśmy od bonów pieniężnych (obecnie ok. 1,5 proc.), obligacji skarbowych (3,8 proc.), poprzez obligacje korporacyjne (PKN Orlen 3,3 proc.; 2 C Partners 9,1 proc.), akcje (oczekiwana stopa zwrotu z kapitału własnego dla KGHM 8,5 proc.), a na instrumentach pochodnych kończąc.

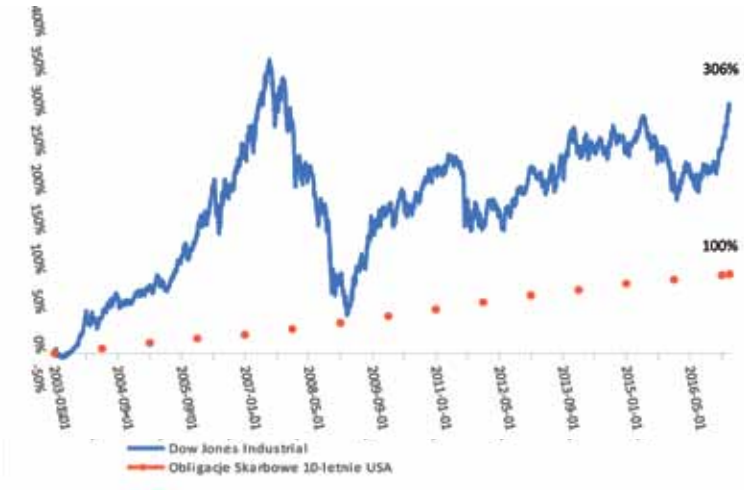

Na przykładzie obligacji skarbowych

Jak to wygląda na przykładzie akcji oraz obligacji skarbowych. Obligacje skarbowe to instrument dłużny emitowany przez rządy z terminami wykupu najczęściej od 2 do 20 lat. Wykup obligacji jest gwarantowany przez kraj je emitujący, zatem niemalże z pewnością można oczekiwać iż zainwestowane przez nas środki zostaną nam zwrócone w terminie wykupu. Niemalże z pewnością, gdyż w historii pojawiały się również przypadki niewypłacalności państw i wówczas środki zainwestowane w obligacje nie wracały do inwestorów w pełnej wysokości lub też wracały w późniejszych terminach niż pierwotnie uzgodnione. Skoro zatem zwrot zainwestowanych środków z obligacji skarbowych mamy niemalże pewny to i oczekiwana stopa zwrotu (odsetki) nie są wysokie, gdyż w praktyce wynagradzają inwestorowi tzw. ryzyko niewypłacalności kraju – emitenta

Przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych nie można kierować się jedynie wskaźnikami ekonomicznymi

W zeszłym roku dwa razy rynki finansowe przeżyły szok wywołany przez wydarzenia natury politycznej. 23 czerwca ogłoszono wyniki referendum, w którym Brytyjczycy zdecydowali o chęci opuszczenia Unii Europejskiej. Tzw. Brexit wywołał mocną przecenę funta brytyjskiego do innych walut. Od dnia referendum funt stracił do dolara amerykańskiego już ponad 20 proc. Drugim szokującym rynki wydarzeniem był listopadowy wybór na prezydenta skazywanego na porażkę przez sondaże Donalda Trumpa.

Andrzej **Kiedrowicz**

chief operating officer KOI Capital

Jego zaskakujące zapowiedzi reform podatkowych i wydatków infrastrukturalnych na poziomie 1 biliona dolarów rocznie doprowadziły z kolei do znacznego umocnienia amerykańskiego dolara i pobicia kolejnych rekordów cenowych przez amerykańskie indeksy giełdowe. Zarówno historyczny indeks Dow Jones jak i technologiczny Nasdaq zyskały na samych politycznych zapowiedziach już ponad 15 proc., gdyż do tej pory administracji Trumpa nie udało się wdrożyć w życie żadnej kluczowej reformy. Z pierwszej z nich, czyli reformy systemu opieki zdrowotnej, musiano wycofać się jeszcze przed głosowaniem w Kongresie, ze względu na sprzeciw części republikańskich kongresmanów.

Uwzględnić otoczenie geopolityczne

Przykłady z zeszłego roku pokazują, iż przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych nie można kierować się jedynie wskaźnikami ekonomicznymi i analizą rynku w przypadku par walutowych, indeksów czy surowców, czy analizą finansową w przypadku spółek. Bardzo ważne jest też otoczenie geopolityczne i ryzyka z nim związane. Polityka od dawna już przeplata się z biznesem i na niego wpływa. Oprócz planowanych wydarzeń typu elekcje i wybory polityczne, rynki finansowe narażone są na ryzyka związane z terroryzmem, rosnącymi nastrojami nacjonalistycznymi czy problemami związanymi z emigracją.

W obliczu zmian

Jakich zagrożeń natury politycznej mogą spodziewać się europejscy inwestorzy jeszcze w tym roku, i na co powinni zwrócić szczególną uwagę przed podjęciem decyzji inwestycyjnej? Bardzo ważne są zbliżające się w Europie wybory prezydenckie i parlamentarne. Pierwszą próbę nastrojów mieliśmy już w marcu, kiedy to odbyły się wybory parlamentarne w Holandii, a zagrożeniem było rosnące poparcie dla nacjonalistycznej partii PVV Geerta Wildersa popierającej wyjście Holandii ze strefy euro. Ryzyko to zostało na szczęście zażegnane, gdyż wybory ponownie wygrała rządząca centroprawicowa partia VVD, a partia populisty Wildersa zdobyła jedynie 13 proc. głosów. Przed nami są wciąż wybory prezydenckie w Francji oraz parlamentarne w Niemczech. W kwietniu o stanowisko prezydenta powalczy przewodnicząca francuskiego Frontu Narodowego Marine Le Pen jawnie sprzeciwiająca się napływowi emigrantów oraz popierająca referendum w sprawie tzw. „Frexitu" czyli wyjścia Francji z Unii Europejskiej. Taki scenariusz niechybnie dorowadziłby do załamania się kursu euro a nawet do rozpadu samej Unii Europejskiej. Pomimo że jest mało prawdopodobne, aby Pani Le Pen wygrała wybory, to jednak takie ryzyko polityczne istnieje. W październiku natomiast polityczny test przejdzie centroprawicowa partia CDU premier Angeli Merkel. Rosnące zagrożenie terrorystyczne wraz z napływem islamskich radykałów wśród setek tysięcy emigrantów przybyłych do Niemiec po 2014 roku może z jednej strony osłabić pozycję Angeli Merkel, a z drugiej umocnić ruchy opozycyjne takie jak nacjonalistyczna partia AfD.

Nerwowe reakcje na przebieg negocjacji

Wciąż ryzykiem politycznym dla inwestorów pozostaną rozpoczęte właśnie negocjacje Unii Europejskiej z Wielką Brytanią w sprawie Brexitu. Jest wiele spornych tematów, poczynając od polityki względem emigrantów, poprzez tworzenie na nowo porozumień handlowych Wielkiej Brytanii z resztą świata, a kończąc na spornym wielomiliardowym rachunku dla Wielkiej Brytanii za koszty wyjścia z UE. Dlatego też należy spodziewać się dalszych silnych wahań na funcie brytyjskim, który będzie nerwowo reagować na przebieg negocjacji.

Spojrzenie na Wschód

Kolejne ryzyko natury politycznej może pojawić się ze strony polityki unijnej względem Rosji. Wśród europejskich partii politycznych narastają słowa krytyki skierowane wobec sankcji nałożonych na Rosję przez Unię Europejską w ostatnich latach. Głosy te znajdują wsparcie ze strony niektórych państw Europy Środkowej takich jak Węgry czy Bułgaria mających silne powiązania ekonomiczne z Rosją. Z drugiej strony ewentualne zniesienie lub zredukowanie sankcji wpłynie na napięcia ze strony pokrzywdzonej przez Rosję Ukrainy. Sprzeczne stanowiska dotyczące polityki względem Rosji mogą prowadzić do zwiększonej rywalizacji politycznej wewnątrz państw członkowskich UE, wzmacniając zarazem potencjalne ruchy populistyczne.

Pod wpływem rosnącego ryzyka

Oczywiście poważne zagrożenie dla rynków finansowych będzie wciąż płynąć ze strony radyklanych ruchów islamskich reprezentowanych przez Państwo Islamskie i odbudowujące się struktury Al-Kaidy. Europa pozostanie pod wpływem rosnącego ryzyka ze strony zamachowców powiązanych lub inspirowanych przez te terrorystyczne ugrupowania. Organizacje te będą starały się zaplanować kolejne ataki terrorystyczne na masową skalę, gdyż jest to częścią ich globalnej strategii „islamizacji". Może to przyczynić się do spadku wpływu z turystyki w najbardziej zagrożonych atakami terrorystycznymi krajach, co może również wpłynąć negatywnie na ich wzrost gospodarczy. Rządy tych krajów będą natomiast zmagać się z ograniczeniami budżetowymi w walce z terroryzmem i ograniczoną skutecznością prowadzonych działań antyterrorystycznych.

GAZETA FINANSOWA
7 – 13 kwietnia 2017 r.

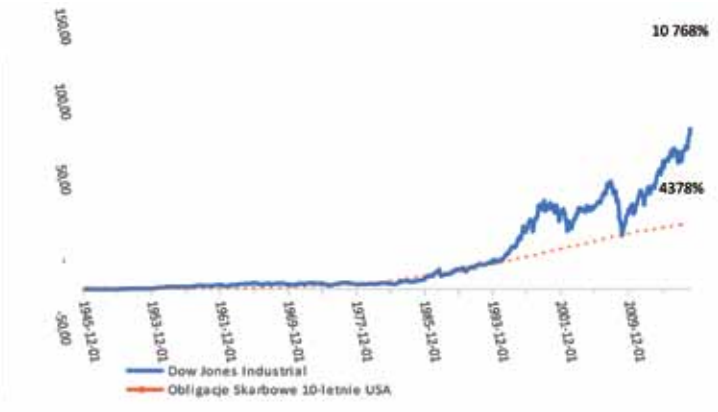

obligacji. Ryzyko niewypłacalności kraju jest najczęściej pochodną równowagi budżetowej, wzrostu gospodarczego, inflacji, czy stabilności politycznej i jest wyceniane przez międzynarodowe agencje ratingowe.

Obligacje korporacyjne

Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku obligacji korporacyjnych (przedsiębiorstw). Tutaj, mimo iż jest to również dług, jest on bardziej ryzykowny niż przy obligacjach skarbowych. Poza ryzykiem niewypłacalności kraju, obligacje korporacyjnie niosą ze sobą także ryzyko niewypłacalności emitenta, zatem inwestorzy będą oczekiwali wyższej stopy zwrotu. Dlatego też, odmiennie od obligacji skarbowych, obligacje korporacyjne, w celu ograniczenia ryzyka, są często zabezpieczane na majątku przedsiębiorstwa je emitującego. Ponieważ emitenci obligacji charakteryzują się różnym profilem ryzyka, to można wśród nich znaleźć zarówno podmioty, które mogą sobie pozwolić na emisje obligacji niezabezpieczonych (najczęściej firmy giełdowe o dobrym standingu finansowym), jak i firmy prywatne, które w celu znalezienia chętnych na swoje papiery muszą zabezpieczać poszczególne emisje.

> **Zależności zysk/ryzyko widać na przykładach długoterminowych stóp zwrotu z akcji oraz obligacji skarbowych. Teoria mówi, że w długim okresie inwestycje w akcje dają wyższe stopy zwrotu niż inwestycje w obligacje skarbowe.**

Akcje przedsiębiorstw

Trzecia kategoria to akcje przedsiębiorstw. Akcje, w odróżnieniu od obligacji nie mają gwarancji wykupu, a zmienność ich kursu (stopy zwrotu) zależna jest od kondycji przedsiębiorstwa (w tym ryzyka jego bankructwa) oraz od koniunktury na rynku kapitałowym, która z kolei jest wypadkową fazy cyklu koniunkturalnego na giełdach i ryzyka niewypłacalności kraju. A skoro ryzyko akcji jest wyższe to i oczekiwane stopy zwrotu również będą wyższe.

Długoterminowe stopy zwrotu

Zależności zysk/ryzyko widać na przykładach długoterminowych stóp zwrotu z akcji oraz obligacji skarbowych. Teoria mówi, że w długim okresie inwestycje w akcje dają wyższe stopy zwrotu niż inwestycje w obligacje skarbowe. Przykładowo, inwestując w okresie 1946 r. – 2016 r. (70 lat), na rynku akcji w USA można było zarobić 10 768 proc., czyli ponad dwukrotnie więcej niż w przypadku zainwestowania w tym samym okresie w amerykańskie 10-cio letnie obligacje skarbowe 4 378 proc. W przypadku rynku polskiego, od 2003 r. (początek poprzedniego cyklu hossy) do chwili obecnej (13 lat), na akcjach można było zarobić 306 proc., w porównaniu do 100 proc. zwrotu z 10-letnich polskich obligacji skarbowych. Ale rynek czasami lubi zaprzeczyć teoretykom i tak było np. w latach 80-tych w USA, gdy skumulowana stopa zwrotu z 10-cio letnich obligacji skarbowych przewyższała zwrot z rynku akcji.

Ograniczyć ryzyko

W celu ograniczania ryzyka inwestycji w instrumenty finansowe tworzy się portfele, gdzie środki są inwestowane w różnych proporcjach w różne klasy aktywów (bony pieniężne, obligacje korporacyjne, akcje, instrumenty pochodne). Okazuje się bowiem, że już zbudowanie portfela składającego się tylko z dwóch instrumentów finansowych pozwala na zmniejszenie ryzyka inwestycji przy zachowaniu oczekiwanej stopy zwrotu (analiza portfelowa). W co zatem inwestować – w akcje czy w obligacje? Zależy to od horyzontu w jakim chcemy być związani inwestycją oraz od naszego indywidualnego profilu ryzyka, gdyż jak mówi powiedzenie: „Ci którzy inwestują w akcje lepiej jedzą, natomiast ci, którzy inwestują w obligacje lepiej śpią".

Usługi KDPW dla emitentów papierów wartościowych

Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych tworzy grupę kapitałową oferującą wysoko specjalistyczne usługi dla sektora finansowego, związane z depozytem zdematerializowanych instrumentów finansowych, rozliczeniami i rozrachunkiem transakcji na wielu rynkach, realizacją świadczeń na rzecz posiadaczy papierów wartościowych, gromadzeniem i przechowywaniem danych.

Grupę tworzą: Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych (KDPW), pełniący rolę centralnego depozytu papierów wartościowych (CSD) oraz izba rozliczeniowa KDPW_CCP. W ramach KDPW funkcjonuje Repozytorium Transakcji – KDPW_TR oraz Agencja Numerująca.

Rejestracja papierów wartościowych

Spółki notowane na giełdzie otrzymują w KDPW pełen zakres nowoczesnych usług związanych z obsługą papierów wartościowych. Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych zapewnia rejestrację papierów wartościowych (m.in. akcje, obligacje, certyfikaty inwestycyjne) w postaci zdematerializowanej. Rejestracja papierów wartościowych w KDPW jest jednym z pierwszych kroków w drodze spółki na giełdę.

Zdarzenia korporacyjne i operacje na papierach wartościowych

Gdy spółka jest już obecna na ryku giełdowym, KDPW zapewnia realizację szeregu usług dla emitentów (zdarzenia korporacyjne i operacje na papierach wartościowych).

W zakresie obsługi zobowiązań emitentów wobec właścicieli instrumentów finansowych, Krajowy Depozyt obsługuje następujące rodzaje zdarzeń korporacyjnych:

- wypłatę dywidendy,
- wypłatę dochodów funduszu inwestycyjnego zamkniętego bez wykupywania certyfikatów inwestycyjnych,
- wypłatę odsetek,
- wykup obligacji lub listów zastawnych,
- realizację uprawnień z obligacji zamiennych, obligacji z prawem pierwszeństwa albo warrantów subskrypcyjnych do objęcia albo subskrybowania akcji nowej emisji,
- realizację prawa pierwszeństwa w objęciu akcji nowej emisji (prawo poboru),
- wykupywanie certyfikatów inwestycyjnych na żądanie uprawnionych,
- umorzenie certyfikatów inwestycyjnych w związku z likwidacją funduszu inwestycyjnego,
- wygaśnięcie certyfikatów strukturyzowanych,
- sporządzenie i udostępnienie emitentowi wykazu osób uprawnionych do uczestnictwa w walnym zgromadzeniu.

Obsługiwane są również następujące operacje na papierach:

- wymiana papierów wartościowych – podział papierów wartościowych,
- wymiana papierów wartościowych – połączenie (scalenie) akcji,
- asymilacja papierów wartościowych,
- wycofanie papierów wartościowych z depozytu,
- konwersja papierów wartościowych,
- zamiana akcji w związku z łączeniem się albo podziałem spółek publicznych,
- rolowanie obligacji.

Obsługa WZA i wypłata dywidendy

Dla inwestorów szczególnie ważna jest wypłata dywidendy, dokonywana poprzez system Krajowego Depozytu, a także możliwość udziału w Walnym Zgromadzeniu. KDPW uczestniczy w procesie sporządzania i udostępniania emitentom wykazu akcjonariuszy deklarujących swój udział w Walnym Zgromadzeniu (WZ) spółki. Zbiorczą listę uprawnionych do uczestnictwa w WZ, KDPW sporządza i udostępnia emitentom na podstawie otrzymanych od Uczestników bezpośrednich KDPW (banków i biur maklerskich) wykazów osób uprawnionych.

Cały proces odbywa się poprzez dedykowaną aplikację na stronie internetowej Krajowego Depozytu. Uzyskanie dostępu do interfejsu aplikacji wymaga wcześniejszego zgłoszenia w KDPW chęci uzyskania odpowiedniego certyfikatu dostępu, co gwarantuje bezpieczeństwo takiego rozwiązania.

Za pomocą aplikacji możliwe jest w szczególności: wprowadzenie danych o WZ, modyfikacja danych odnośnie WZ, anulowanie zgłoszenia oraz pobieranie danych zawierających wykaz akcjonariuszy mających prawo do udziału w WZ. Krajowy Depozyt organizuje i koordynuje proces wypłaty dywidendy dla każdego emitenta, będącego uczestnikiem Krajowego Depozytu. Wymiana informacji dotyczących wypłaty świadczeń z tytułu dywidendy pomiędzy spółką a KDPW odbywa się poprzez dedykowaną aplikację internetową. Oznacza to, że informacje dotyczące m.in. terminów i kwoty wypłaty powinny być przekazywane w sposób elektroniczny poprzez wypełnienie formularza rejestrującego określone zdarzenie w KDPW.

Nie jest wymagane przesyłanie dodatkowych dokumentów w formie papierowej, również w sytuacji, gdy uchwała w sprawie podziału zysku nie przewiduje wypłaty dywidendy (przekazanie zysku na inny cel niż wypłata dywidendy lub strata).

Dostęp do aplikacji Wypłata świadczeń wymaga uzyskania certyfikatu elektronicznego, który zapewnia bezpieczne korzystanie z aplikacji.

TEKST PROMOCYJNY

GAZETA FINANSOWA
7 – 13 kwietnia 2017 r.

BIZNES RAPORT

Rynki finansowe ryzykowne, ale zyskowne

Rynki finansowe są ryzykowne, oferują jednak znacznie większe stopy zwrotu niż bezpieczne instrumenty. Jednak główny problem wielu inwestorów to zbyt mała wiedza i doświadczenie na temat kształtowania się cen na rynkach oraz zasady działania dźwigni finansowej, która przecież działa w obie strony…

Sławomir **Dębowski**
główny analityk Globtrex

Przy bezpiecznych instrumentach takich jak lokaty bankowe czy obligacje skarbowe ryzyko jest najczęściej niewielkie. Inwestor nie musi się zastanawiać kiedy założyć lokatę czy kupić obligacje. Z góry wiemy jaka będzie stopa zwrotu.

Bezpieczne i ryzykowne instrumenty

Zupełnie inaczej jest na rynku akcji, walut czy towarów. Pieniądze najłatwiej zarabia się w silnych trendach. W okresie np. 2-3 letniej hossy na rynku akcji budujemy portfel złożony z kilku silnych spółek i po kilku miesiącach można oczekiwać zysków. Podstawowy problem polega na tym, że nie wiemy kiedy hossa się może zakończyć. Jeśli kupno akcji nastąpi bardzo wysoko w końcowej fazie hossy możemy nie zarobić.

Podstawowy problem polega tutaj na prawidłowej ocenie jaki mamy trend długoterminowy, średnioterminowy i krótkoterminowy. Moment otwarcia pozycji jest ważny ale nie kluczowy. O wiele ważniejsze jest zamknięcie pozycji. Gdyż to właśnie decyduje o wielkości zysku i o wielkości straty jeśli rynek zwróci się przeciw nam.

Kolejnym kluczowym czynnikiem jest wielkość otwieranej pozycji. Przy inwestowaniu w bezpieczne instrumenty ten problem praktycznie nie istnieje. Najwyżej zamrozimy kapitał na jakiś czas, potem wyjdziemy na swoje.

Stosuj dźwignię z umiarem

W ostatnich latach na rynku pojawiły się elektroniczne platformy do handlu. Oferują one dostęp do ogromnej liczby instrumentów. Dużym zagrożeniem dla niedoświadczonego inwestora jest nieumiejętne korzystanie z dużej dźwigni finansowej, która działa w obie strony. Rynki dostarczają wielu ciekawych okazji, aby na nich zarabiać, jednak osiągnięcie długoterminowego sukcesu, gdzie wykorzystywane są duże dźwignie nie jest łatwe.

Znakomita większość inwestorów stawia sobie zbyt ambitne cele. W związku z tym stara się do maksimum wykorzystać to co oferuje broker, a więc otwiera za dużą pozycję. Musimy postąpić odwrotnie. Cel jaki sobie postawimy musi być realny. Zysk powinien być wyższy niż na lokacie w banku, powiedzmy 10-20 proc. rocznie, nic więcej, żadne 100-200 proc. rocznie.

Kluczem do długoterminowego sukcesu jest przeprowadzanie dużej liczby transakcji z rozsądnym i akceptowalnym dla nas ryzykiem. Najczęściej strata jest ograniczona do maksimum 3 proc. naszego kapitału, który chcemy przeznaczyć do gry na rynku forex. Technicznie bardzo łatwo to zrobić. Na przeszkodzie staje psychika „przeciętnego gracza", który widząc nadarzającą się okazję do zarobku pragnie zwiększyć pozycję (wzrost ryzyka), aby mieć większy zysk.

Profesjonalny spekulant potrafi sobie z tym poradzić, gdyż doskonale zdaje sobie sprawę, że gra ze zbyt dużym ryzykiem szybko doprowadzi do straty dużej części kapitału i bankructwa. Jest to kluczowe na rynkach z dużą dźwignią finansową. Ponadto, aby skutecznie grać emocje muszą być pod kontrolą, to można osiągnąć tylko przy niskim i akceptowalnym poziomie ryzyka.

Jedną ze skutecznych technik zarabiania pieniędzy jest wykorzystanie silnego trendu, co w połączeniu z dużą dźwignią finansową może dawać bardzo duże stopy zwrotu, nawet przy bardzo małej pozycji, co wiąże się z niewielkim ryzykiem.

Przejdźmy teraz do prostego przykładu. Na wykresie poniżej widoczny jest silny trend wzrostowy. Po okresie konsolidacji doszło do wybicia w górę. Sygnał kupna pojawił się po przebiciu lokalnego szczytu. Stopy zwrotu na kolejnych szczytach podane są w odniesieniu do zaangażowanego kapitału a ściślej do tzw. depozytu zabezpieczającego (przykładowo otwierając pozycję o wartości 10 tys. USD i korzystając z dźwigni 100:1 wystarczy mieć na koncie 100 USD).

Inwestor ma na koncie 100 tys. USD. Dźwignia jaką oferuje broker wynosi 100:1. Inwestor chce spekulować bardzo bezpiecznie. W związku z tym otwiera pozycję o wartości 100 tys. USD. Wymagany depozyt zabezpieczający pod tą pozycję wynosi 100 tys. USD / 100 = 1000 USD. Wykorzystuje więc tylko 1/100 kapitału. Faktyczna dźwignia (stosunek wielkości pozycji do naszego kapitału w momencie otwarcia pozycji), o której my sami decydujemy, dla takiej pozycji wynosi 1:1. Ryzyko jest dokładnie takie samo jakbyśmy grali bez dźwigni kupując np. instrument finansowy za 100 tys. USD.

Teraz policzmy stopę zwrotu w odniesieniu do całego kapitału. Ponieważ zaangażowany kapitał wynosił 1/100 czyli był odwrotnością dźwigni na platformie, to stopy zwrotu będą 100-krotnie niższe. Kupując w październiku 2012 roku i sprzedając w lutym 2013 roku, a więc po 4 miesiącach wzrostów moglibyśmy osiągnąć stopę zwrotu na poziomie aż 19.4 proc.

Przeciętny inwestor działa jednak zupełnie inaczej. Otwiera za duże pozycje. Załóżmy, że pozycja została otwarta na lokalnym szczycie a potem zaskakuje nas lokalna spora korekta. Przy wykorzystaniu np. połowy kapitału taka gra może doprowadzić do automatycznego zamknięcia pozycji ze względu na zbyt niski poziom środków na rachunku. Tracimy pieniądze pomimo tego, że nasza prognoza dotycząca dalszego wzrostu cen jest słuszna.

Wykres 1. Silny długoterminowy trend (stopy zwrotu podane są w odniesieniu do wymaganego depozytu)

Dlaczego warto postawić na stały spread?

Spread to jedno z podstawowych pojęć jakie musi znać trader. W ofertach brokerów zazwyczaj występuje podział na spready zmienne oraz stałe. Te drugie nie podlegają żadnym zmianom, będąc niezależnymi od warunków rynkowych. Tym samym mają wiele korzyści i pozwalają zabezpieczać pieniądze.

Tomasz **Brach**
główny analityk easyMarkets

Na rynku wymiany walut spread to różnica pomiędzy najwyższą ceną, jaką kupujący chce zapłacić za parę walutową, a najniższą ceną, za jaką ktoś inny chce ją sprzedać. W skrócie: o spreadzie można myśleć jako o koszcie tradingu.

Na spread ma wpływ bardzo wiele różnych czynników. Pierwszym z nich jest podaż danego instrumentu, czyli liczba instrumentów dostępna w sprzedaży. Znaczenie ma także popyt na dany instrument, czyli liczba traderów, którzy chcą go kupić oraz całkowita aktywność handlowa związana z instrumentem. Właśnie dlatego spread uważany jest za kluczowy miernik ogólnej płynności rynkowej.

Spread zmienny vs. spread stały

Na rynku forex mamy do czynienia z dwoma typami spreadów: zmiennym i stałym.

Spready zmienne (płynne) nieustannie wahają się między ceną ask (kupna), a ceną bid (sprzedaży). Innymi słowy, ich wysokość zależy od płynności rynku, związanej z takimi czynnikami jak popyt, podaż czy aktywność transakcyjna.

Z kolei spread stały jest ustalany przez brokera i nie podlega żadnym zmianom niezależnie od warunków rynkowych czy zmienności. Zatem trader płaci tyle, ile mu z góry zaoferowano.

Korzyści stałego spreadu

Chociaż spready zmienne, zwłaszcza te na poziomie 0,1 pipsa, wydają się bardzo kuszące, okazuje się, że to raczej spread stały jest w stanie zabezpieczać pieniądze i to przez cały czas, gdy jesteśmy uczestnikiem rynku. Dlatego też wybierając brokera należy sprawdzić jaki oferuje spread. W easyMarkets warunki cenowe pozostają stałe bez względu na płynność lub zmienność na rynku. Wśród głównych korzyści jakie niesie ze sobą stały spread na rynku forex można wymienić:

Większa transparentność

Na rynku forex spread stały oznacza koszt transparentny. Dokładnie wiadomo, ile będzie trzeba zapłacić za każdą przeprowadzoną transakcję, niezależnie od płynności międzybankowej, czasu transakcji czy wolumenu. Tym samym broker nie może w żaden sposób manipulować spreadem na swoją korzyść.

Niższe koszty

Spread stały pozwala znacznie obniżyć koszt tradingu. Poza tym, ten typ spreadu niczym nie może zaskoczyć, za to zapewnia zdolność finansowania transakcji, i to ze znacznym wyprzedzeniem. W ten sposób można zyskać dużo większą elastyczność i skuteczność zarządzania kosztami.

Ułatwienie tradingu w oparciu o „newsy"

Handel w oparciu o najnowsze wiadomości ekonomiczne jest jednym z najbardziej efektywnych sposobów zarobienia pieniędzy. Niestety konta ze spreadem zmiennym ze względu na możliwe duże wahania ceny bid i ask utrudniają korzystanie z tej metody. Natomiast w przypadku spreadu stałego, można zastosować ją tak samo, jak się korzysta z wszystkich innych czynników rynkowych.

Zabezpieczenie przed zmiennością

Zmienność na rynku forex stała się powszechnym zjawiskiem i nie ogranicza się tylko do najnowszych wydarzeń. Podczas gdy spready zmienne okazują się korzystne w czasach względnego spokoju na rynku, spready stałe są doskonałe w warunkach zmienności rynkowej, a należy podkreślić, że to właśnie tego typu warunki dają znacznie więcej możliwości zarobienia pieniędzy.

Bardziej efektywny scalping

Scalping to strategia na rynku forex polegająca na przeprowadzaniu w krótkim okresie dużej liczby transakcji, tak żeby z każdej z nich mieć niewielki zysk. Przy stałym spreadzie jest ona znacznie łatwiejsza, a jej skutek bardziej przewidywalny. Ponieważ traderzy stosujący strategię scalpingu zarabiają najczęściej na wąskich marżach zysku, stały spread gwarantuje, że różnica między ceną bid, a ceną ask nie zmieni się drastycznie.